

KS. STANISŁAW NABYWANIEC

MISYJNA POSŁUGA SIÓSTR SŁUŻEBNICZEK DĘBICKICH W BOLIWI^{*}

Boliwia jest najbardziej andyjskim, a zarazem najbardziej indiańskim krajem Ameryki Południowej. W okresie prekolumbijskim terytorium dzisiejszej Boliwii zamieszkiwało plemię Indian Ajmara. Od XV wieku rozpoczęło się tu panowanie Inków i pojawiły ludy Keczua. W latach 1533-1538 ziemie te opanowali Hiszpanie. Obszar dzisiejszej Boliwii został włączony do wicekrólestwa Peru i otrzymał nazwę Górne Peru. W 1776 r. weszło ono w skład wicekrólestwa La Planty. Niepodległość Boliwia uzyskała 6 sierpnia 1825 r. jako Republika Bolivar¹. Historia Boliwii to w dużej części poważne konflikty zewnętrzne i utraty części terytorium na rzecz sąsiadów, między innymi utrata dostępu do morza po przegranej wojnie pacyficznej z Chile i Peru (1879-1883).

Obecnie terytorium Boliwii wynosi blisko 1100 tys. km² i posiada niespełna 800 tys. mieszkańców. Gęstość zaludnienia wynosi 7 osób na km². Łańcuchy górskie Andów i wysokie równiny Altiplano zajmują 1/3 terytorium kraju. Reszta przypada na Nizinę Boliwijską. Około 55% ludności Boliwii to Indianie Keczua i Ajmara. Metysi stanowią 31%, a ludność biała 12% ogółu mieszkańców kraju². Konstytucyjną stolicą Boliwii jest Sucre, natomiast siedzibą rządu La Paz³. Powszechnie używanym przez miejscową ludność języ-

Ks. dr hab. STANISŁAW NABYWANIEC, prof. UR – kierownik Zakładu Historii Nowożytnej w Instytucie Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego; e-mail: nabywans@s-n.pl

^{*} Artykuł przygotowany na podstawie: A. M a s t a j, *Siostry służebniczki dębickie w Boliwii w latach 1982-2005*, mps, Rzeszów 2006, ss. 90. Tekst w posiadaniu autora.

¹ J. W a r s z y Ń s k a, *Geografia turystyczna świata*, cz. 1, Warszawa 1955, s. 200-201.

² Tamże, s. 204; C. C. D e l a v a u d, *Ameryka Południowa*, Warszawa 1982, s. 294-295.

³ Tamże.

kiem jest hiszpański. W praktyce funkcjonują nadto narzecza: Keczua i Ajmara oraz Guarani⁴.

Boliwijczycy są najbiedniejszym społeczeństwem w Ameryce Południowej, mimo iż kraj ten zalicza się pod względem bogactw mineralnych i leśnych do zasobniejszych krajów świata. W kraju kwitnie nielegalny handel kokainą, który stał się elementem gospodarki boliwijskiej. Niewielkie ilości kokainy są legalnie eksportowane jako surowiec dla przemysłu farmaceutycznego⁵. Trzecia część obecnej na światowym rynku narkotykowym kokainy pochodzi z upraw w Boliwii⁶.

Ciągłe strajki, zamachy stanu, zmiana prezydentów i rosnąca inflacja doprowadziły Boliwię, pomimo jej bogactw naturalnych, do skrajnej pauperyzacji⁷. Rząd boliwijski aktywnie uczestniczy w działaniach latynoamerykańskiego systemu gospodarczego SELA, stawiającego na wspólne inwestycje oraz rozwój przedsiębiorstw żeglugowych i energetycznych⁸.

Boliwia, najtrudniej dostępny i najbardziej zróżnicowany kraj Ameryki Południowej, zwana jest niekiedy Tybetem Ameryki⁹. Jest też najuboższym krajem tego kontynentu. Misje prowadzone przez Kościół katolicki muszą więc uwzględniać również kwestie materialnego statusu miejscowej ludności. Aktywność Kościoła w Boliwii przejawia się poprzez działalność misjonarską, poprzez nacisk kładziony na poszanowanie praw człowieka, zachowanie demokracji i skłanianie rządu do bardziej rygorystycznych działań w kwestii handlu kokainą i wyzyskiem miejscowej ludności, której ponad 70% utrzymuje się z uprawy ziemi¹⁰.

Tak też zorientowane jest powołanie misyjne zgromadzenia sióstr służebniczek dębickich, które 19 marca 1981 r. wyruszyły na posługę misyjną do Boliwii¹¹. Siostry służebniczki dębickie pracujące w Boliwii, bezpośrednio stykają się z problemami miejscowej ludności, a także ze środowiskiem luźno związanym z Kościołem katolickim. Na przykład w szkole w Mataral, gdzie

⁴ M. M r ó z, *Kiczua*, „Kontynenty” 1(1989), s. 17.

⁵ E. B a j k i e w i c z - G r a b o w s k a, *Geografia państw świata*, Warszawa 1994, s. 454.

⁶ W a r s z y ń s k a, *Geografia turystyczna*, s. 209.

⁷ A. J a h n, A. B o n a s i e w i c z, *Geografia powszechna*, t. V, Warszawa 1967, s. 302-306.

⁸ T. K n o t h e, *Kontynenty – Ameryka Łacińska*, Warszawa 1980, s. 221.

⁹ I. J. W o j c i e c h o w s k i, *Miasto w cieniu olbrzyma*, „Poznaj Świat” 3(2000), s. 8.

¹⁰ *Echo z minionych dni – listy*, „Pod Opieką Niepokalanej” 2(2003), s. 44-57.

¹¹ Ź. M a c u r a, *Relacja z Boliwii*, „Pod Opieką Niepokalanej” 1(1982), s. 8.

uczą siostry, 80% uczniów stanowili protestanci. Na 60 rodzin uczniów tylko dwie miały związek kościelny¹². Niski poziom powszechności praktyk religijnych przynajmniej w części spowodowany jest trwającym długi czas niedostatkiem duchowieństwa. Szerzą się stare wierzenia kultywowane przez miejscową ludność¹³.

Z głęboko zakorzenionymi wierzeniami i tradycjami przedchrześcijańskimi powiązane są trudności w pozyskiwaniu kandydatek z terenów rodzimych do życia zakonnego. Młode dziewczyny, które decydują się na ten wybór, są bardzo zamknięte w sobie i przywiązane raczej do swojej kultury indiańskiej niż do chrześcijaństwa. Mają silne poczucie tożsamości narodowej. Formacja zakonna jest utrudniona. Mistrzynie domu formacyjnego stara się przekazać nowicjuszkom cel i istotę życia zakonnego. Mimo to wysiłki misjonarek dębickich zaowocowały już pokaznym zastępem nowych sióstr o boliwijskich korzeniach¹⁴.

Zgromadzenie sióstr służebniczek dębickich rozpoczęło swoją postęga misyjną w Boliwii w 1982 r. Pierwsze siostry misjonarki napotykały trudności językowe i kulturowe¹⁵. Działalność misji w Boliwii ma na celu szerzenie idei założyciela Edmunda Bojanowskiego poza granicami kraju. Podczas prywatnej audiencji Ojciec Święty Jan Paweł II zwrócił się do przełożonej generalnej matki Celine Czechowskiej ze słowami, że siostry są potrzebne w Polsce, ale potrzebne są też na misjach. W tym samym czasie ojcowie redemptoryści zaproponowali siostrą pracę misyjną w Boliwii. W 1982 r. pięć sióstr, po kilkumiesięcznym przygotowaniu językowym w Belgii, udało się

¹² H. R a g a n, *Listy z Boliwii*, „Pod Opieką Niepokalanej” 2(1996), s. 64.

¹³ C h m a r a, *Kontynenty*, s. 200.

¹⁴ E. R o k o s z, *Reportaż z Boliwii – relacja*, „Pod Opieką Niepokalanej” 4(1987), s. 25.

¹⁵ C. Czechowska, audycja radia watykańskiego – reportaż, „Pod Opieką Niepokalanej” 3(1981), s. 28-38. Celem zgromadzenia była i jest opieka nad dziećmi wiejskimi, troska o chorych i ubogich oraz o podniesienie moralności dziewcząt wiejskich. Jeszcze za życia założyciela w zasięgu oddziaływania służebniczek znalazły się wszystkie tereny ziem polskich, a nawet idea jego została przyjęta w Anglii. Sytuacja polityczna doprowadziła do podziału zgromadzenia na cztery autonomiczne rodziny zakonne służebniczek. W małym domu ofiarowanym przez hrabstwo Raczyńskich w Dębicy siostry prowadziły ochronkę, zajmowały się nauką czytania i pisania miejscowej ludności. Z chwilą usamodzielnienia się dębickiej gałęzi służebniczek w 1890 r. dom ten zaczynał pełnić funkcję domu generalnego. W latach obu wojen światowych zgromadzenie dostosowywało swoją działalność do aktualnych potrzeb. Siostry dzieliły również los uciekinierów, wysiedleńców i uchodźców. W okresie międzywojennym służyły w latach kryzysu gospodarczego dotkniętym bezrobociem. Poza Polską i Boliwią siostry pracują w Danii i we Włoszech.

do Ojca Świętego, aby otrzymać błogosławieństwo i krzyże misyjne na pracę w Boliwii. Bez pożegnania z rodzinami w kraju – trwał stan wojenny – siostry wyruszyły w nieznane. 25 marca 1982 r. stanęły na boliwijskiej ziemi.

Pierwszą placówką misyjną pracy sióstr była Tupiza, miasto leżące na południu Boliwii, na wysokości 2995 m n.p.m., ok. 100 km od granicy z Argentyną. Tupiza liczyła wówczas ok. 20 tys. mieszkańców, w tym 80% pochodzenia indiańskiego. Siostry podjęły pracę misyjną przy parafii prowadzonej przez polskich redemptorystów, którzy w 1979 r. przybyli w miejsce redemptorystów francuskich. Oprócz kościoła parafialnego w mieście są trzy kościoły filialne. Do parafii należą także wioski rozproszone w promieniu wielu kilometrów. Pierwsze dni w Tupizie opisała s. Erazma Młyniec:

sytuację, którą zastałam, to częste zmiany rządu, tzw. przewroty, nie sprzyjają one wzrostowi praworządności i respektowaniu władzy. Ciągłe strajki wprowadzają bezprawie, nieład i doprowadzają do coraz większego kryzysu pod względem ekonomicznym. Strajki w szkolnictwie przyzwyczajają młodzież i dzieci do nieodpowiedzialnego podchodzenia do życia i obniżają poziom intelektualny. Kiedy Inkowie zamieszkiwali te tereny, szczylicili się wysoką kulturą, dziś jej przejawem są tańce regionalne, stąd procesje religijne uświetniają zespoły, które wykonują swoje tańce przed figurą np. Matki Bożej. Wyrazem ich kultury chrześcijańskiej są także liczne pomniki umieszczone na wzgórzach, położonych blisko miast. Boliwijczycy w 85% są wierzący, ale znikomy z tego odsetek przypada na praktykujących katolików. Ich światopogląd jest nacechowany zabobonnością i swoiście pojmowaną moralnością.

Działalność opiekuńczo-wychowawcza jest specyficznym aspektem apostołstwa służebniczek i ich misji¹⁶. Siostry założyły domy dziecka dla dzieci osieroconych, porzuconych przez rodziców i dzieci z rodzin patologicznych w Tarija i Tupizie, gdzie pracują jako wychowawczynie i administratorki. Dzieci przebywają w domach dziecka całodobowo i przez cały rok. Budynek domu dziecka w Tarija należy do państwa, państwo też daje etaty dla pracowników i paczki żywnościowe dla dzieci¹⁷.

Siostry zbudowały też nowy budynek, który jest własnością zgromadzenia i funkcjonuje od 12 grudnia 2003 r.¹⁸ Dom dziecka w Tupizie od samego

¹⁶ C. C z e c h o w s k a, *Działalność misyjna sióstr tworzenie się pierwszych placówek wychowawczych*, „Pod Opieką Niepokalanej” 3(1998), s. 13.

¹⁷ AGSSD, *Sprawozdanie – postługa apostołska w roku sprawozdawczym 2002*, s. 2-7. Podaje za: M a s t a j, *Siostry służebniczki dębickie w Boliwii*.

¹⁸ F. R a p a c z, *Echo z Minionych Dni – listy*, „Pod Opieką Niepokalanej” 4 (2003), s. 59.

początku wraz z terenem należał do zgromadzenia i został oddany do użytku 2 lutego 2000 r. Siostry mieszkające w tym domu dziecka mają dobre warunki mieszkaniowe, kaplicę, własny program dnia, dostosowany do pracy w domu dziecka, podlegają jednak przełożonej wspólnoty Tupiza.

Siostry troszczą się o rozwój fizyczny dzieci poprzez dbanie o higienę i żywienie, o rozwój intelektualny – odrabiając z nimi zadania szkolne, chodząc na wywiadówki, dostarczając odpowiedniej lektury, ucząc dobrego sprawowania, organizując zajęcia rekreacyjne, oraz o ich życie duchowe i wychowanie chrześcijańskie. Prowadzą również internat w Omereque-Mataral dla dzieci z odległych wsi, pozbawionych szkoły w miejscu zamieszkania. Siostry pracują również w Zespole Szkół im. Bł. Edmunda Bojanowskiego w Cochabamba. Placówka ta jest własnością zgromadzenia. Uczęszczają do niej dzieci i młodzież od przedszkola do matury. W tym samym budynku i pod tym samym imieniem funkcjonuje szkoła wieczorowa dla młodzieży pracującej i dorosłych, którzy uzupełniają wykształcenie podstawowe i średnie humanistyczne. Organizowane są także kursy zawodowe. Siostry prowadzą również katechezę w szkołach, duszpasterstwo we wsiach i w dzielnicach miast oraz kierują pracą grup parafialnych¹⁹.

Siostry pracują w kancelarii parafialnej, zakrystii czy jako organistki. Jedna z sióstr pracuje w szpitalu jako pielęgniarka. Tam służy chorym w bardzo trudnych warunkach. Brak nie tylko lekarstw, ale wszystkiego, co jest podstawowe i niezbędne w leczeniu szpitalnym. Inna siostra pracuje w domu dziecka, gdzie przebywa ok. 70 dzieci. Są to sieroty lub dzieci porzucone przez rodziców. Siostry wyjeżdżają także w teren (*campo*), gdzie pomagają misjonarzom w katechizacji, przygotowaniu do chrztu, spowiedzi i Komunii św. Siostra Erazma pisze:

Wejść w środowisko, wróć niejako w niego, poznać kulturę tych ludzi i ich zwyczaje; nie odrzucać, lecz oczyścić, uszlachetnić, po prostu ukochać to wszystko i tym na co dzień żyć – to niełatwe zadanie, szczególnie w początkach pracy misyjnej. Pierwsza trudność to zbyt mała znajomość języka, a druga, to inna mentalność Boliwijczyków. Są bardzo zamknięci, długo się przyglądają aby poznać i przekonać się o bezinteresowności, dopiero wówczas można zdobyć ich zaufanie.

Dzięki pracy dębickich służebniczek w Tupizie pojawiają się tubylcze powołania, dlatego też zgromadzenie w 1985 r. założyło drugą placówkę misyjną na terenie Boliwii w Cochabamba, mieście położonym w kotlinie

¹⁹ AGSSD, *Sprawozdanie – postługa apostolska*, s. 2-7.

Andów, liczącym ok. 20 tys. mieszkańców. Od lutego 1986 r. prowadzona jest w tej placówce formacja zakonna tubylczych powołań, w której dziewięć dziewcząt rozpoczęło kandydaturę. Nadto siostry prowadzą przedszkole, pracują jako pielęgniarki w przychodni lekarskiej umieszczonej na parterze domu zakonnego oraz posługują chorym w terenie; katechizują, udzielają się na rzecz lokalnego Kościoła, miejscowej archidiecezji. W tej placówce siostry podjęły również pracę w punkcie sanitarnym w domu zgromadzenia. Z czasem otwarte zostały tam dwie poradnie – medyczna i dentystryczna oraz porodówka. Punkt sanitarny funkcjonuje jako szpital z salą operacyjną, w którym pracują lekarze wielu specjalności. Przy szpitalu jest laboratorium i ultrasonografia, a także inkubatory dla wcześniaków. Pracę w szpitalu podjęły dwie siostry pielęgniarki. Siostry prowadzą również dla matek odpowiednie przygotowanie, mające na celu obronę życia nienarodzonych. Ponadto siostry posługują chorym w domach. Jedna z sióstr w Cochabamba od początku pracuje w przedszkolu jako wychowawczyni i dyrektorka. Siostry prowadzą też przygotowanie dzieci i młodzieży do sakramentów św., zarówno w swej dzielnicy, jak i w innych częściach parafii.

Przełożona tej wspólnoty, s. Erazma Młyniec, wskazywała trudności i problemy z organizowaniem domu formacyjnego. Podkreślała, że misyjna działalność musi mieć zaplecze duchowe i materialne. To pierwsze siostry otrzymują od całego zgromadzenia i przyjaciół misji. Zaplecze materialne dociera z domów zgromadzenia z Danii i Rzymu oraz instytucji kościelnych z innych krajów. Zgromadzenie kładzie w kraju duży nacisk w formacji na kształtowanie charyzmatu założyciela, który jest na wskroś misyjny. Jego charyzmat służby to dar, którym służebniczki dębickie jako misjonarki dzielą się w Boliwii²⁰.

Siostry podjęły również pracę wychowawczą w domu dziecka oraz katechizację. Organizują grupy młodzieżowe i dziecięce, np. Legion de Maria i Milicja Niepokalanej. Wyjeżdżają na prowincję, pomagając ojcom redemptorystom. Podczas nieobecności kapłana, gdy nie ma mszy św., sprawują celebrację słowa Bożego, odprawiają pogrzeby. W dzielnicy Pacata Alta, gdzie jest wprawdzie kościół, ale nie ma kapłana, siostry i nowicjuszki zajmują się organizacją życia religijnego w tej dzielnicy, obsługując kościół i przygotowując nabożeństwa. Odwiedzają również chorych i starszych, zanosząc im Komunię św. Prowadzą nawet grupy młodzieżowe i ministrantów, chór młodzieżowy i dziecięcy. Organizują spotkania i prelekcje, mające na celu

²⁰ C. C z e c h o w s k a, *Misja w Boliwii*, [b.m.w.] 1982, mps w AGSSD, s. 486-450.

uświadomienie młodzieży grożące im niebezpieczeństwa. Rok po założeniu placówki zaczęło funkcjonować przedszkole, w którym wychowawczyniami były siostry. W 1989 r. rozpoczęto budowę szkoły – kolegium, która jest własnością zgromadzenia. W 1990 r. do budynku szkolnego przeniesiono z domu sióstr również przedszkole. W ciągu następnych dwóch lat wybudowano więcej sal i otworzono szkołę podstawową. Jedna z sióstr została dyrektorką szkoły liczącej ok. 1300 uczniów. Dwie inne siostry są nauczycielkami religii. Szkoła funkcjonuje na prawach państwowych. Od kilku lat działa także szkoła wieczorowa dla pracujących, w której pobiera naukę ok. 300 młodzieży i osób dorosłych. Siostry także prowadzą naukę religii w dwóch innych szkołach na terenie parafii Villa Barrientos i Villa Graciela.

W grudniu 1989 r. powstała trzecia placówka zgromadzenia w Boliwii, w Pasorapa. Głównym zadaniem tamtejszych sióstr jest posługa potrzebującym w okolicznych wioskach. Siostry przygotowują dzieci, młodzież i dorosłych do sakramentów św., przewodniczą nabożeństwom z okazji większych świąt, pomagają biednym, samotnym i potrzebującym rodzicom. W Pasorapie siostry uczą religii w szkołach, prowadzą katechezę parafialną, grupy młodzieżowe i dziecięce kluby matek. W przychodni parafialnej pracuje siostra pielęgniarka. Wyjeżdża też do wiosek, gdzie prowadzi akcje szczepień i odwiedza chorych.

Czwarta placówka misyjna powstała w Tarija 16 lipca 1993 r. Najważniejszym zadaniem tej placówki jest praca w domu dziecka, w którym przebywają dzieci do 7 lat i chłopcy w wieku 7-12 lat. Jedna siostra pracuje jako administratorka i dwie jako wychowawczynie. Dom rozbudowano z myślą o przeznaczeniu jego części na dom formacyjny dla miejscowych powołań.

Ważnym wydarzeniem dla zgromadzenia było utworzenie 1 października 1994 r. wikariatu misyjnego na terenie Boliwii pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Siostra Erazma Młyniec pisała przy tej okazji:

Od początku przyjazdu zdałyśmy sobie sprawę, że charakter pracy apostołskiej w Boliwii jest nieco odmienny niż w polskich warunkach. Specyficzny jest tutaj charakter pracy w małych grupkach i by skutecznie tu oddziaływać, potrzeba więcej bezpośredniego i personalnego kontaktu z ludźmi. Masowe spotkania nie zdają tutaj egzaminu. Łatwiej dotrzeć do tutejszych ludzi w małych grupach. Potrzeba więc czasu i sióstr odpowiednio przygotowanych. Pocięszające jest i budzi nadzieję na przyszłość zwiększenie się liczby sióstr tutejszego pochodzenia, które po odpowiednim uformowaniu i przygotowaniu mogą być dobrymi apostołkami w swoim środowisku. Z chwilą naszego przybycia do Tupizy, życiem zakonnym zaczęły interesować się dziewczęta boliwijskie. Wkrótce zaszła potrzeba otwarcia domu formacyjnego w Boliwii. Dom taki powstał w Cochabambie

w dzielnicy Pacata Alta i już 2 II 1986 r. aspiranturę rozpoczęło w nim dziewięć kandydatek. Dnia 2 II 1987 r. rozpoczęło postulat pięć postulantek. Mistrzynią została s. M. Manfreda Kościsz, która przyjechała do Boliwii w X 1986 r. i po krótkim kursie językowym przyjęła opiekę nad nimi. Brak znajomości języka i mentalności tutejszych ludzi utrudniał siostrze Mistrzynie formację pierwszych postulantek. Aby mogła ona skuteczniej pracować, móc je lepiej poznać i wychowywać, uczestniczyła w kursie dla formatorów zorganizowanym przez Konferencję Zakonów w Boliwii. Ponieważ co roku przybywały kandydatki i powstały w Cochabambie wszystkie etapy formacji, zaistniała potrzeba oddzielenia niektórych etapów formacji, aby odciążać trochę mistrzynię nowicjatu. Tak więc od 1990 r. kandydatki odbywają swój pierwszy etap formacji w Tupizie, najpierw pod opieką miejscowej przełożonej s. M. Petroneli Hołysz. Po wybudowaniu i inauguracji nowego domu w Tupizie w 1992 r. odpowiedzialną za aspirantki została mistrzyni junioratu s. M. Angella Grzenia, która w 1994 r. swoją opieką objęła także postulantki. W 1993 r. uczestniczyła też w kursie dla formatorów. Cochabamba jest więc oddzielnie domem nowicjatu. Do najważniejszych wydarzeń w życiu Zgromadzenia na terenie Boliwii należą niewątpliwie śluby tubylczych sióstr. I tak dnia 2 II 1990 r. miała miejsce uroczystość pierwszej procesji trzech pierwszych sióstr tutejszego pochodzenia. Uroczystości przewodniczył pasterz diecezji Cochabamba Arcybiskup Rene Fernandez.

Do 15 lutego 1996 r. liczba placówek w wikariacie wzrosła do czterech, liczba sióstr profesek wynosiła trzydzieści jeden, trzy profeski wieczyste, szesnaście juniorystek – Boliwijek, w nowicjacie zaś osiem nowicjuszek i siedem postulantek w postulacie²¹. Kolejna placówka wikariatu misyjnego powstała w Omereque – Mataral, gdzie istnieje internat dla dzieci pochodzących z oddalonych wiosek, które nie mają możliwości ukończenia szkoły podstawowej. Siostry zaopatrują internat w żywność, materiały szkolne i rzeczy codziennego użytku. Dbają również o zdrowie, rozwój fizyczny i wychowanie chrześcijańskie podopiecznych, poprzez przygotowanie do sakramentów św. i aktywny kontakt z rodzicami. Siostry poza tym prowadzą duszpasterstwo w wioskach i dzielnicach, w grupach parafialnych oraz posługują chorym i cierpiącym, odwiedzając chorych w domach i zanosząc im Komunię św. Czynią to raz w tygodniu i z okazji świąt kościelnych²².

Kolejna placówka misyjna to Sacaba, znajdująca się koło Cochabamby i będąca jej filią. Zdolniejsze dzieci i młodzież mają szansę zdobycia wy-

²¹ E. M ł y n i e c, *Postuga Zgromadzenia Sióstr Służebniczek BDNP na terenie w Boliwii*, „Czasopismo Misyjne Diecezji Tarnowskiej” 37 (1996), s. 1-3.

²² AGSSD, N. W i l k, *Postuga apostołska w roku sprawozdawczym 2003 – sprawozdanie*, s. 3-6. Podają za: M a s t a j, *Siostry służebniczek dębickie w Boliwii*.

kształcenia i zawodu w tamtejszych warsztatach. Nadto doszło do otwarcia kolejnych placówek misyjnych. Jedną z nich znajduje się w Villa Paraiso²³. 8 grudnia 2004 r. powstał nowy dom nowicjacki w Cochabambie – Tiquipaya, poświęcony przez bp. Rene Fernandez Apaza. W domu tym siostry juniorystki przygotowują się do wieczystej profesji²⁴. Zgromadzenie prowadzi także katolickie grupy wyznaniowe w Santa Cruz, Oruro oraz w Palos Blancos, dbające o te wspólnoty w duchu ojca założyciela²⁵.

Przełożona generalna Celina Czechowska, stawiając na rozwój misji zgromadzenia w Boliwii, za zgodą Rady Generalnej, wyrażoną na sesji 27 września 1994 r., dekretem z 1 października 1994 r. erygowała Wikariat Misyjny w Boliwii, pod patronatem św. Teresy od Dzieciątka Jezus²⁶. Wikariatem kieruje prawnie mianowana przełożona wikariatu. Pierwszą przełożoną została s. Erazma Młyniec. Na koniec 1998 r. w wikariacie boliwijskim istniało sześć placówek. 12 grudnia 2001 r. powołano nowy zarząd Wikariatu Misyjnego w Boliwii²⁷.

Siostry otaczają opieką medyczną miejscową ludność w punktach medycznych, poprzez posługę charytatywną i codzienną pomoc. Brak godziwego mieszkania, wody, nieprzestrzeganie higieny są źródłem wielu chorób²⁸. Siostry pracują w szpitalu Maryja Niepokalana w Cochabamba, który mieści się na parterze domu zakonnego siostr. Jest on własnością zgromadzenia. Jest punktem referencyjnym dla chorych z Pasorapa i Omereque. Z prośbą o wyposażenie szpitala siostry zwracają się o pomoc do różnych organizacji zagranicznych. Poza tym szpital utrzymują z własnych funduszy i dzięki ofiarnej współpracy lekarzy, którzy w wielu przypadkach służą swą pomocą charytatywnie. Oprócz pomocy pielęgniarskiej siostry zachęcają chorych do przyjmowania sakramentów św., podają do czytania lekturę religijną. Raz w roku z okazji święta Matki Bożej z Lourdes personel pracujący w szpitalu przygotowuje oprawę liturgiczną mszy św., w której większość z nich uczestniczy.

Siostry pracują również w przychodni Jan Boży w Pasorapie. Jako administratorzy i pielęgniarki, przyjmując chorych na miejscu lub odwiedzając ich

²³ *Echo z minionych dni – listy*, „Pod Opieką Niepokalanej” 1(2004), s. 38.

²⁴ N. W i l k, *Z Wikariatu Misyjnego – listy*, „Pod Opieką Niepokalanej” 4(2004), s. 59.

²⁵ *Echo z minionych dni – listy*, s. 38.

²⁶ *Dekret erekcyjny Wikariatu Misyjnego w Boliwii*, „Pod Opieką Niepokalanej” z 1 X 1994.

²⁷ *Echo z minionych dni – listy*, „Pod Opieką Niepokalanej” 4 (2001), s. 79.

²⁸ E. R o k o s z, *Reportaż z Boliwii – relacja*, „Pod Opieką Niepokalanej” 2 (1992), s. 17.

w domach, przyjmują porody, prowadzą leczenie w przypadku podstawowych chorób, prowadzą apteki. Siostry pełnią też funkcje nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. Najszerzy zasięg takiej posługi jest w Cochabamie, Tupizie i Pasorapie²⁹.

Miejscowe kandydatki do zgromadzenia przyjmuje wyższa przełożona lub siostra przez nią wyznaczona. „Osoba przyjmowana była jak niegdyś przez założyciela, z misyjnym postannictwem w swój rozwój i w poczuciu serdeczności i łaski Bożej na nowej drodze życia”³⁰. Pierwsza grupa dziewięciu dziewcząt przybyła z Tupiza 28 stycznia 1986 r. do domu w Cochabamba, gdzie 2 lutego 1986 r. rozpoczęły pierwszy etap formacji – aspiranturę³¹. Drugi etap formacji rozpoczął się rok później i podjęło go pięć postulantek³². Następny etap formacji – nowicjat rozpoczęły trzy Boliwijki, które złożyły pierwsze śluby zakonne w 1990 r.³³ Kandydatki wywodzą się przeważnie ze środowisk robotników, górników, drobnych rolników i handlarzy – z klasy społecznej średniej i niskiej. Są to osoby w większości o uregulowanej sytuacji w zakresie sakramentów św., ale zdarzają się również przypadki zgłaszania się dziewcząt z brakami sakramentalnymi. Zgromadzenie wspiera szczególnie takie kandydatki w dążeniu do zmiany swojego życia. Są one przyjmowane do wspólnoty pod warunkiem, że przyjmą I Komunię św. Ich przygotowanie do sakramentu bierzmowania rozpoczyna się w aspiranturze³⁴.

Pierwszą mistrzynią, odpowiedzialną za formację aspirantek i postulantek została s. Manfreda Kościsz, która do Boliwii przyjechała we wrześniu 1986 r.³⁵ Dzięki dużej liczbie kandydatek zgromadzenie nie miało możliwości realizowania wszystkich etapów formacji w Cochabambie³⁶. Pierwszy etap formacji realizowany był więc w Tupizie, a opiekę nad tym ośrodkiem

²⁹ AGSSD, N. W i l k, *Postługa apostołska w roku sprawozdawczym 2003*, s. 3-6. Podaję za: M a s t a j, *Siostry służebniczek dębickie w Boliwii*.

³⁰ *Konstytucje i Dyrektorium Zgromadzenia*, s. 22.

³¹ AGSSD, Kronika domu. Cochabamba, t. I, 2 lutego 1986. Podaję za: M a s t a j, *Siostry służebniczek dębickie w Boliwii*.

³² AGSSD, E. S o l e c k a, *Postługa Zgromadzenia Sióstr Służebniczek BDNP na terenie Boliwii*, s. 1-3. Podaję za: M a s t a j, *Siostry służebniczek dębickie w Boliwii*.

³³ AGSSD, Kronika domu. Tupiza, t. I, 2 lutego 1988. Podaję za: M a s t a j, *Siostry służebniczek dębickie w Boliwii*.

³⁴ AGSSD, A. G r z e n i a, *Formacja zakonna powołań rodzimych*, t. II, s. 4. Podaję za: M a s t a j, *Siostry służebniczek dębickie w Boliwii*.

³⁵ E. S o l e c k a, *Postługa Zgromadzenia Sióstr Służebniczek BDNP na terenie Boliwii* (2), „Głosie Ewangelii” 4(1996), s. 8-10.

³⁶ Tamże, s. 11.

formacyjnym sprawowała miejscowa przełożona, s. Petronela Hołysz³⁷. Z chwilą powstania i inauguracji nowego domu w Tupizie, funkcje s. Petroneli przejęła s. Angella Grzenia, która została mianowana mistrzynią junioratu odpowiedzialną za aspirantki, a od 1994 r. także za postulantki. Z czasem dom w Cochabamba stał się oddzielnym domem nowicjatu. W 1996 r. odpowiedzialną za formację aspirantek została Boliwijka, s. Juana Ortega³⁸.

Praca i życie służebniczek dębickich nie uległy z biegiem czasu zbyt dużej zmianie, trudne warunki życia mobilizują je nadal do wytężonej pracy i pomocy ludziom, z którymi, z czasem, znalazły wspólną więź i zdobyły ich zaufanie. Istota ich pracy i opieki nad miejscową ludnością to według s. Hołysz „[...] być człowiekiem, wtedy można się zrealizować, być misjonarzem to być człowiekiem”³⁹.

Podczas uroczystości pierwszych ślubów zakonnych, która odbyła się 2 lutego 1990 r. w Cochabamba, kazanie wygłosił abp Rene Fernandes Apaza. Poruszył on problem, z jakim musi borykać się każda z osób podejmująca powołanie. Siostry służebniczki w szczególności sprostaly swojej misji – stwierdził kaznodzieja. W tym dniu trzy młode dziewczyny, które przyjęły habit, złożyły w Boliwii swą pierwszą procesję zakonną. Arcybiskup mówiąc o powołaniach stwierdził, że seminaria duchowne w Boliwii w 1989 r. po raz pierwszy nie mogły pomieścić seminarzystów⁴⁰. Powołania kapłańskie w Boliwii wzrastają. Wzrost powołań tubylczych świadczy, iż Kościół w Boliwii nie jest martwy. Dzięki wzrostowi lokalnych powołań zakonnice boliwijskie wyjeżdżają do innych krajów. W Niemczech znajduje się jedna kongregacja czysto boliwijska. Kościół boliwijski zaczyna więc wydawać owoce⁴¹.

³⁷ AGSSD, Kronika domu, Tupiza, t. I, 28 stycznia 1990.

³⁸ AGSSD, Kronika domu, Tupiza, t. II, 3 lutego 1996.

³⁹ Relacja z rozmowy A. Mastaj z s. Petronelą Hołysz, Dębica, 18 października 2005.

⁴⁰ *Kazanie Abpa Rene Fernandes Apaza. Ofiarowanie się Bogu, „Pod Opieką Niepokalanej”* 1(1990), s. 19.

⁴¹ Tamże.

THE MISSIONARY SERVICE OF THE SERVANT SISTERS OF DĘBICA
IN BOLIVIA

S u m m a r y

The Congregation of Servant Sisters of the Immaculate Virgin Mary started their missionary service in Bolivia in 1982. The sisters began their work at the parish managed by Polish Redemptorists who replaced French Redemptorists in 1979. Their first institution was established in Tupiza, where the first five sisters began work. Owing to their work in Tupiza vocations for the ministry appeared among the natives and hence the congregation established their second institution in Cachabamba in 1985.

Superior General Celina Czechowska, counting on development of the missions of the congregation in Bolivia, with the consent of the General Council, by the decree of 1 October 1994 established the Missionary Vicariate in Bolivia under the patronage of Saint Theresa of the Child Jesus. The Vicariate is managed by the legally appointed Mother Superior. Owing to an increase in the number of local vocations Bolivian nuns go to other countries. In Germany there is one purely Bolivian congregation.

Translated by Tadeusz Karłowicz